GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 203. W Poniedziałek dnia 31. Sierpnia. 1840.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dn. 23. Sierpnia.

Urząd Municypalny Miasta Warszawy ogłasza: Wedle odebranéj w dniu dzisiejszym wiadomości z miasta Zawichosta, woda na Wiśle pod tém miastem dnia 22. b. m. o godzinie 10 z rana wzrosła do wysokości stóp 9 cali 1, i że z powodu tego, iż w ciągu godzin pięciu przybrała stóp cztery, spodziewać się wypada nadzwyczajnéj wody. Mieszkańcy zatem okolic nadwiślańskich winni wcześnie przedsięwziąć stósowne środki dla uchronienia swéj własności w razie wydarzyć się mogącéj powodzi. — W dalszym ciągu wiadomości, które w dniu dzisiejszym zrana otrzymano z Zawichostu o niezwykłym przyborze wód na Wiśle tamże, Rezydent Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości w Krakowie doniósł powtórną sztafetą do miasta Warszawy dnia 23. b. m. o godzinie 11 w wieczór doszłą, że wezbranie tamtejsze coraz wzrastające, daje powód do oczekiwania nadzwyczajnego wylewu Wisły pod Warszawą. Jakoż powtarzają się ostrzeżenia poprzedniém publikandem uczynione, ażeby wszelkie nadwiślańskie przedmioty dostatecznie zabezpieczone były i mostu, pod własną odpowiedzialnością właścicieli namienionych przedmiotów, na niebezpieczeństwo nie naraziły.

Wkrótce ma przybyć do Warszawy zrobiony w Anglii staraniem zawsze gorliwego o wzrost przemysłu krajowego p. Steinkeller, a złożony w Gdańsku, z kąd już wypłynął, statek płaski ciężarowy, przeznaczony do żeglugi na Wiśle. Jest on cały z blachy żelaznéj, opatrzony masztami, żaglami i wiosłami, ma długości stóp 130 a 20 szerokości i może w potrzebie zabierać do 70 łasztów ciężaru; teraz wiezie 46 łasztów rozmaitych machin i szyn do kolei żelaznych i zanurza się w wodzie około cali 19. Prowadzi go szyper Reiman.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 17. Sierpnia.

Przez Ukazy Cesarskie do Rządzącego Senatu, zostają mianowani Cywilnemi Gubernatorami Gubernii, w których ten urząd sprawowali: Mohylewskiéj, 10 Lipca, General-Major Pestel i Chersońskiéj, 19. t. m. Radzca Stanu Engelhardt, 18. t. m. Radzca Tajny Bazyli Nowosilcow, uwolniony od służby Ukazem 7. Lutego 1839, dla słabości zdrowia na własną prośbę, na takąż prośbę przyjęty zostaje do niéj na powrot i mianowany Senatorem.

Z dnia 20. Sierpnia.

N. Cesarz Jmć w towarzystwie J. C. W. W. Xięcia Następcy Cesarzewicza wyjechał z Carskiego Sioła dn. 30. Lipca, o 1 po północy do

gubernii Nowgorodzkiéj, dla obejrzenia oddzielnego korpusu grenadyerów w obozie pod Kniażym-dworem, dokąd przybył szczęśliwie tegoż dnia o 1 po południu. Po przybyciu do obozu, J. C. Mość raczył oglądać takowy; zwiedzał też lazaret pułku Feldmarszałka Hr. Rumiancowa-Zadunajskiego, z którego urządzenia pozostał zupełnie zadowolonym. Po obiedzie N. Pan raczył oglądać wszystkich rekrutów, zostających w pułkach grenadyerskich i bateryach artylleryi pieszéj. N. Cesarz Jmć znajdował się na wieczornym capstrychu w pułku Karabinjerów W. Xięcia Pawła Meklemburgskiego. Dnia 31. Lipca, o 1 godzinie po północy, przybył do Kniażego dworu J. C. W. Xiążę Michał. Tegoż dnia, o wpół do 3 po południu Generałowie w obozie pod Kniażym-dworem znajdujący się, dowódzcy pułków i brygad korpusu grenadyerów, wezwani byli na obiad do Cesarza Jmci. Po obiedzie, o godz. 5., Naj. Pan czynił przegląd Korpusu Grenadyerów, z jego pociągami, i był zeń zupełnie zadowolonym.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 1. b. m. Generał jazdy Nikitin I., sprawujący obowiązki Inspektora jazdy odwodowéj zatwierdzony został jéj Inspektorem, na miejsce Generała jazdy, Hr. Witt, zmarłego.

Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu z dnia 21. Lipca, z powodu danego na czas niejaki urlopu za granicę Noworossyjskiemu i Bessarabskiemu General-gubernatorowi, Generał-adjutantowi Hr. Woroncow, obowiązki jego, na czas nieobecności, polecone zostają Bessarabskiemu wojennemu gubernatorowi, Generał-majorowi Fiodorow.

Dnia 29. Czerwca, na przedstawienie N. Rządz. Synodu N. Cesarz Jmć mianować raczył biskupem Ekaterynburgskim, Wikaryuszem Eparchii Permskiéj, Archymandrytę Nowgorodzkiego 2. kl. monasteru Św. Antoniego Rzymianina, Rektora Seminaryum Nowgorodzkiego Anatolego.

Dnia 10. Lipca nastał Ukaz J. C. Mości mianujący Biskupa Orszańskiego Bazylego, Biskupem Połockim i Witebskim.

W ciągu zeszłego Lipca, po drodze żelaznéj między Petersburgiem a Pawłowskiem przejechało 88,557 osób, co uczyniło dochodu 29548 rubli srebr. 72 kop.

Dnia 23. Lipca b. r. odbyło się tu posiedzenie Rady Kredytowych Państwa Zakładów.

Z Ukrainy, dnia 8. Sierpnia.

(*Gaz. Szląska.*) — Armia rossyjska, nie rachując w to zwyczajnéj ilości rocznych rekrutów, przynajmniéj o 40,000 powiększoną zostanie. Nad granicą południowo-zachodnią imperyi znamienite siły zbrojne (po większéj części piechotę) skoncentrowano. — Ponieważ w Rossyi w dochodach plebanów wiejskich równie greckiego jak katolickiego kościoła podobna zachodzi niestósunkowość, jak w duchowieństwie angielskiém, chociaż nie w tak wysokim stopniu, Cesarz Jgmść miał postanowić, aby duchownym obudwóch wyznań pewną roczną pensyę płacono; ale w tym razie ma im być odtąd zabroniono trudnić się uprawą roli.

Szlachta z Wołynia, Podola i gubernii Kijowskiéj z niecierpliwością przybycia J. C. M. wygląda; najznamienitszych z niéj przez okólniki wezwano, aby do Kijowa zjechali i tam o posłuchanie u Cesarza prosili; powzięli tém większe nadzieje, ponieważ się dowiedziano, że Cesarz podczas ostatniego pobytu swego w Warszawie okazał się nader łaskawym.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 20. Sierpnia.

Dziennik sporów wynurza dziś zdanie, że traktat z dnia 15. Lipca dla tego tylko we Francyi tyle wrzawy narobił, ponieważ w nim raczéj przymierze przeciw Francyi, nie zaś przymierze na korzyść Porty upatrują. Tak on się w téj mierze odzywa: „Albo traktat londyński nie ma istotnie innego celu jak uporządkowanie sprawy wschodniéj, a wtedy nie jest podobną do prawdy rzeczą, aby przez to powszechny pokój mógł być zagrożony; mocarstwa nie popełnią tego błędu, aby pytanie to na europejskie zamienić i nad Renem bić się miały, dla ustalenia granic Sułtana i Baszy egipskiego w Syryi. Albo jest tajnym zamiarem traktatu londyńskiego zagrozić Francyi i nas niejako do naszéj zwrócić powinności. Wtedy wojna jest nieuchronna. Francya praw swoich, swojéj niezawisłości i swéj rewolucyi aż do ostatniéj kropli krwi bronić będzie."

Dziennik jeden zawiera następujące wiadomości, mogące łatwo wyjaśnić wczorajszą pogłoskę o obsadzeniu Kandyi przez Francuzów. „Zapewniają nas, że jedna zmiana ministeryalna niedawno temu się rozchwiała, a to z tego powodu: Na zapytanie Pana Thiersa do mocarstw sprzymierzonych, w jakiby sposób układ swój uskutecznić zamyślały, jeżeliby się Basza egipski przesłanym mu warunkom poddać nie chciał, odpowiedziano, że w takim razie flotta angielska opasałaby Alexandryą i opanowała flottę turecką, w celu zwrócenia jéj Sułtanowi. Na to przesłał Pan Thiers następującą odpowiedź: W tym samym dniu, w którym się flotta angielska przed Alexandryą ukaże, wysiędzie 25,000 Francuzów na Kandyą, dla zasłonienia téj wyspy. Ze zaś Król odpowiedź tę za zanadto sprężystą po-

czytał, Prezes rady ministeryalnéj zażądał swéj dymissyi, którą także przyjęto, ale ją po 24 godzinach znowu zwrócono, gdy Hrabia Molé nie czuł się dość silnym do stanięcia w obecnéj chwili na czele spraw publicznych. W skutek tego zawiadomiono Anglią o ultimatum Pana Thiersa, a ta z swéj strony miała odpowiedzieć: W tym samym dniu, w którymby noga francuzka na Kandyi postała, zajęłaby Anglia wyspy Bourbon, Cayenne, Guadelopę i Martinikę. Chociaż szczegóły te z bardzo wiarogodnego mamy źródła, jednakże za nie zaręczyć nie możemy.

W pałacu sprawiedliwości rozniesiono pogłoskę, że chemicy, wezwani do rozpoznania przyczyny śmierci Pana Laffarge, najmniejszego śladu arszeniku w żołądku i wnętrznościach nie odkryli. Dziennik prawniczy, le Droit, zawiera w téj mierze, co następuje: »Po śmierci małżonka Pani Laffarge i na pierwszą wieść o otruciu go, nakazał Sąd otworzyć ciało i zrewidować je przez znawców. Wypadek téj czynności w akcie oskarzenia w następujący opisano sposób: »»Żołądek i ciecze, jakie obejmował, troskliwie zachowano i pod rozbiór chemiczny oddano. Odkryto w nim z zupełną pewnością arszenik.«« Teraz jednak głoszą, że raport chemików przełożono Panu Orfili w Paryżu, i że ten uczony Professor nie tak pewne w téj mierze obwieścił zdanie. Prócz tego przyłączają się do pierwszéj operacyi szczególniejsze okoliczności. Powiadają, że w czasie operacyi rozpoczętéj, retorta, w któréj się wnętrzności znajdowały, pękła przy ogrzewaniu i że się w niéj tylko żółty pozostał pływ, z którego chemicy z zupełną pewnością o znajdowaniu się arszeniku wnioskowali. Pan Orfila zaś dowodzi, że opisane w raporcie zjawisko mogło także być skutkiem wciskania się żółci w krew i żołądek. Konsultacyą tego rodzaju wręczono podobno obrońcy Pani Laffarge. Wypadek ten byłby nader ważny dla obżałowanéj, bo cała sprawa inny całkiem weźmie kierunek.«

Z dnia 22. Sierpnia.

Król z rodziną Królewską jutro tu powróci.

Nadeszłe tu dzisiaj listy prywatne z Marsylii donoszą, że dnia 18. m. b. 400 majtków odebrało rozkaz opuszczenia okrętów kupieckich i wstąpienia w służbę marynarki królewskiéj. Też same listy wspominają o rozpowszechnionéj w Marsylii pogłosce, że flotta angielska i rossyjska na morzu Srodziemném się połączyły.

Univers twierdzi, że o zwołaniu Izb ani mowy nie ma.

Anglicy w Boulogne połączyli się na tak nazwanym meeting dla podania adressu Królowi Ludwikowi Filipowi, w którym wynurzając radość swoję z przebywania J. K. M. w tém mieście, równocześnie Go upraszają, aby, o ile się to tylko z honorem Francyi zgadza, dołożył starania by pokój świata utrzymać i zapobiedź zerwaniu sprzymierza, za równo dla obudwuch krajów korzystnego.

List prywatny Anglika jednego z Boulogne donosi, że Król podczas pobytu swego w Boulogne deputacyę 20 Anglików przyjąć raczył. N. Pan z nią po angielsku rozmawiał i zapewniał ją, że zachodzące między Anglią i Francyą nieporozumienia pomyślny wezmą obrot, i że sam przekonany, iż przyjazne stosunki między témi dwoma krajami nie zostaną zakłócone. (Podanie gazety Times o téj rozmowie brzmi trochę inaczéj; wkłada w usta Króla następujące słowa: „Chmura stanęła między temi dwoma narodami; tuszę sobie, że się rozproszy i wszystko uczynię, co tylko w mocy mojéj, aby celu tego dostąpić; wszakże — nie zapomnijcie o tém — przedewszystkiém jestem — Francuzem.")

Annotateur, wychodzący w Boulogne dziennik, donosi o zawinięciu statku parowego «Veloce" do Dunkierki, po nadaremnych z jego strony usiłowaniach dostania się do portu Boulogne albo Calais. I w Dunkierce przy zawinięciu, na grobli portowéj osiadł i znaczne poniósł szkody. «Tak tedy (dodaje wspomniana gazeta) Boulogne, Calais i Dunkierka, jedno miasto po drugiém w przeciągu 24ch godzin widziały, jak jeden z najmocniejszych statków marynarki naszéj tego dokazać nie mógł, co liche pakietboty od lat 10 port ten zwiedzające, bez najmniejszéj trudności wykonywają. W obecnéj chwili, kiedy cały świat wojnę głosi i kiedy przewidują możność wypadków, przy których nasze statki parowe wojenne wielką rolę graćby musiały, ubolewać istotnie należy, przekonywając się, że jeden z okrętów, na który się spuszczano, przy najmniejszéj próbie tak nędznie się popisał."

Z Tuluzy, dnia 9. Sierpnia.

Miasto nasze dnia onegdajszego świadkiem było wielkiego nieszczęścia. Przed 4. godziną z południa z trzech prędko po sobie następujących mocnych wstrząśnień natychmiast wnoszono, że zdarzyło się nieszczęście podobne tym, jakie w r. 1816. i 1822. Tuluzę spotkały. Dym gęsty wznoszący się z miejsca, ku któremu oczy wszystkich się zwróciły, potwierdził tę smutną obawę. Fabryka prochu w powietrze wyleciała. Ogromne mnóstwo ludzi pobiegło natychmiast w te strony. Widziano już w znacznéj od miejsca odległości pomiędzy gruzami, które się były daleko rozleciały,

członki pokaleczone ciał ludzkich. Podług badań dotychczasowych zdaje się, że 9 osób życie utraciło. Przyczyna téj explozyi niewia doma. Ilość prochu, który w powietrze wyleciał, na 17,000 kilogramów podają. W pobliskich dzielnicach miasta wiele domów uszkodzonych zostało.

Anglia.

Z Londynu, dnia 21. Sierpnia

Królowa Wiktorya pojechała wczoraj z Królową Belgijczyków do parku windsorskiego na przechadzkę i obie zdawały się być zupełnie z siebie kontente, z czego wnoszą, że stósunki między Anglią a Francyą nie są tak natężone, jakto dzienniki obydwoch krajów wystawiają. Sądzą, że Królowa angielska nie okazywałaby przynajmniéj publicznie tyle grzeczności córce Ludwika Filipa, gdyby wojna między Francyą a Anglią bliska wybuchu była.

Dzienniki tutejsze zawierają obszerne doniesienie o przybyciu i pobycie Króla Francuzów w Eu i Boulogne. Podług korespondenta »Standarda« publiczne pokazanie się Króla Francuzów w Boulogne, gdzie tenże kilkakrotnie, idąc pieszo, między lud się wmieszał, nawet między mieszkającymi tamże Anglikami wielki zapał wzbudziło. Jeden z nich, nazwiskiem Brasher, miał, jak powiadają, ująć w teatrze Króla za rękę i zawołał: »Niech cię Bóg błogosławi, Ludwiku Filipie!« Drugi, nazwiskiem Coates, były aktor, który ustąpił w oberzy Królowi zajmowanych przez siebie pokoi, miał Króla przy wstępie jego do domu powitać następującemi francuzkiemi słowy: »Niech żyje Król! Niech żyje Francya i Anglia! Niech wieczny pokój między niemi panuje!« Na to miał Król podług korespondenta »Standarda« odpowiedzieć w języku angielskim: »Tak, wieczna szczęśliwość dla Anglii i Francyi, wieczny pokój między niemi; i przyrzekam wam, że, dopóki żyć będę, pokój mieć będziecie.« „Standard« poczytuje doniesienie to za prawdziwe, podczas gdy „Morning Herald szydzi z niego.

Kikodniowy pobyt Pana Guizota w Windsorze i artykuł w »Revue des deux Mondes« o obradach jakie zawarcie traktatu poczwórnego przymierza poprzedziły, nastręczają dziennikom tutejszym nowy powód do uwag nad pytaniem wschodniém. W pierwszym względzie równie Morning-Post jak i Standard, na to zwracają uwagę, że Pan Guizot, przybywszy na szczególne wezwanie Królowéj do Windsoru, nie tylko się tam zszedł z Lordem Palmerstonem, ale także z Posłem pruskim, Baronem Bülowem, który ma niezadługo wyjechać, i Królem Belgijczyków, któremu to ostatniemu, wielki wpływ mającemu pośrednikowi, powszechnie z własnego jego natchnienia wypływające pośrednictwo przypisują, zwłaszcza, że on sam także interes własny w tém znajduje. Post zapewnia, że w dobrze zawiadomianych towarzystwach zejście się takowe za ułożone poczytują, i że się karmią nadzieją, iż usiłowania tego rodzaju pokój zabezpieczyć zdołają. Ministeryalny dziennik Morning-Chronicle przecież znowu wczoraj z mniejszą pewnością o utrzymaniu pokoju przemówił. Z wielką ufnością, powiada ten dziennik, sądzi wprawdzie, że do wojny nie przyjdzie, ale nie można za nadto być zaufanym, bo we Francyi znajduje się stronnictwo, które interessa Mehmeda Alego za interessa francuzkie poczytywać rade; Pan Thiers skłania się do tego stronnictwa, naraziłby on cały nimbus swego publicznego stanowiska na niebezpieczeństwo, gdyby ustąpił, i dla tego wszelkim sposobem unikać tego będzie. Dotąd poczytywano za rzecz przyzwoitą doczekać się blokady, teraz zaś, podług Kuryera francuzkiego, postanowiono zająć stanowisko, t. j. jak Chronicle sądzi, wpaść do Marokko lub Tunisu, i obsadzić Minorkę, Cyprus lub Kandyą. »My z naszéj strony, dodaje wspomniany dziennik, nie zadziwilibyśmy się, słysząc, że Francuzi uskutecznili albo uskutecznić zamyślają nowy zamach, na wzór Ankońskiego, tylko bardziéj na Wschodzie. Globe, jeszcze bardziéj ministeryalny dziennik, znowu dziś liczbowo dowodzi, że flotta angielska na morzu Śródziemném już dziś, bez spodziewanych nawet jeszcze posiłków, równa się zupełnie flocie francuzkiéj. Co się artykułu w Revue des deux Mondes dotyczy, nadmienia paryski korrespondent Globu, do którego się dziennik ministeryalny odwołuje, że artykuł ten nie wypłynął z pióra Pana Thiersa, tylko pod jego wpływem został napisany, i że skazówki, dane przez Austryą Panu Guizotowi pod względem przyzwoleń, do jakichby się Lord Palmerston zapewne przychylił, nie są bynajmniéj skazówkami, tylko formalnemi i z rozwagą ułożonemi z strony Posła austryackiego do Pana Guizota przesłanémi wnioskami i razem przyjacielskiém oświadczeniem, w celu dowiedzenia się o zamiarach Francyi. Paryski korrespondent Kuryera twierdzi powtórnie, że cała opinia publiczna Francyi wojny saméj przez się nie pragnie, że utrzymania sprzymierza angielskiego szczérze życzy, ale stale i nieodzownie postanowiła raczéj wojnę przedsię-

wziąć, aniżeli zezwolić, żeby plan Lorda Palmerstona do skutku przyjść miał. Tym to duchem wszystkie klassy społeczności francuzkiéj ożywione, a organa Lorda Palmerstona rzecz inaczéj wystawiające, z umysłu publiczność łudzą i zwodzą.

Z dnia 22. Sierpnia.

Na wschodniéj kolei żelaznéj okropne się wydarzyło nieszczęście. Użyto zanadto wiele siły parowéj, tak dalece, że lokomotyw z trainem 60 mil angielskich w przeciągu jednéj godziny ubiegł, aż nareszcie przez kraty przeleciał i z 8 wozami w przepaść się zawalił. Z pomiędzy 35 podróżnych 9 ciężko zostało ranionych a 1 osoba zabiła się.

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 10. Sierpnia.

Gazeta Dworska zawiera dekret królewski, mocą którego 180 milionów realów na ten rok jako nadzwyczajny podatek wojenny wybrane być ma. 130 milionów mają złożyć właściciele posiadłości ziemskich i rolnicy a 50 stan handlowy.

Z Sevilli, dnia 2. Sierpnia.

Na rozkaz General-kapitana chorągwie gwardyi narodowéj i portret Xięcia Vittoryi oddalono z balkonu ratuszowego. — Miasto używa spokojności.

Chorągiew Don Karlosa już nie powiewa na murach warowni Callado. Z Cuenca wysłano tam 20 dział ciężkiego kalibru, i sprawie téj koniec położono. Kąpiele w Cortejada zostały przed miesiącem w skutek gwałtownego trzęsienia ziemi zupełnie zniszczone. Wszyscy przebywający tam goście znaleźli śmierć pod gruzami walącego się domu.

List prywatny z Kadyxu po d. 29. Lipca w „Journal des Debats« powiada, że podróż fregaty Belle Poule do tego miasta bardzo szczęśliwie wypadła, a podróżni byli w jak najlepszym humorze. Wyprawiono w Kadyxie na cześć ich walkę byków, za co Xiążę Joinville kazał bandzie muzycznéj fregaty odgrywać co wieczór serenady dla mieszkańców na placu San Antonio. Generałowie Bertrand i Gourgaud zwracali szczególniéj uwagę Andaluzanów i byli ciągle ciekawemi otoczeni.

Austrya.

Z Wiednia, dn. 18. Sierpnia.

(*Gaz. Powsz.*) — JO. Xiążę Kanclerz państwa między d. 3. — 8. Września z powrotem tu spodziewany. Monsignore Cappacini w podróży swéj do Königswarth o Wiedeń się nie otarł. Zdaje się, że w Königswarth i o kościelnych stósunkach Węgier mowa będzie.

Z dnia 21. Sierpnia.

(*Gaz. Szląska.*) — W Bosnii i Herzogowinie rzeczy spokojniejszą znowu przybierają postać i wyjąwszy małoznaczny opór przeciw wybieraczom podatków nie zaszły nigdzie niespokojności. Przeciwnie nad granicą Czarnogórców znowu wszystko zawichrzone. Mimo zawiązanych między Władyką i Wezyrem Mostaru układów, ostatniemi czasy na wsie tureckie Banjane, Grudinje, Decsiane i Gherbe hordy Czarnogórców znowu napadły; przyszło przytém do utarczek, w których na obu stronach około 40 ludzi, a między tymi i ksiądz jeden, poległo. Wszelkie ruchomości zabrano, domy spalono a grunta, jako prawnie nabyte, między Czarnogórców podzielono. Ci też zagrażają miastom Spux i Podgoritza i nawet nad granicą Austryacką zdarzają się rozboje i łupiestwa.

Piszą z Gräfenbergu pod dniem 8. Sierpn.: „Gräfenberg i przyległy Fraywaldau są i tego roku, podobnież jak w przeszłym, napełnione gośćmi, którzy się z połowy świata zjechali. Wrocławian jest tu bardzo mało, ale za to tém więcéj Węgrów, Polaków i Rossyan. Dziś skromny założyciel tego błogosławionego zakładu miał ten wysoki zaszczyt, iż trzech dostojnych gości mógł u siebie powitać. W południe przybyli do Gräfenbergu JKMoście Arcyxiążęta Ferdynand i Maxymilijan, a zwiedziwszy wszelkie miejscowości, zatrzymali się czas niejaki w sali jadalnéj, gdzie z zjednającą serca uprzejmością i dobrocią zabawiali się rozmową z zebranymi właśnie na obiad gośćmi kąpielowymi. Po południu zjechał niespodzianie Król Jmć Saski, będący w podróży do Karpatów pod imieniem hrabi Hohenstein i mający z sobą adjutanta. Król Jmć w towarzystwie Priessnica zwiedził cały zakład, udawał się aż do odległych o pół mili kąpieli spadowych, odrysował najpiękniejszy widok, a potém pieszo spuścił się z góry ku Fraywaldau, zkąd JKMość pojechał do przyjemnego miejsca kąpielowego Carlsbrun.

Z Tryestu, dnia 18 Sierpnia.

(*Gaz. Powsz.*) — Na przybyłym tu dzisiaj statku parowym «Mahmudié« otrzymaliśmy listy z Alexandryi z d. 6 m. b.; stósownie do tychże spodziewają się tam blokady Anglików. Basza ogląda sam wszystkie fortyfikacye, nawet gwardya narodowa w wielkim ruchu i po nad całym brzegiem stoi wojsko. Konsul francuzki zwoławszy ziomków swoich doradzał im, ażeby przy przedsięwzięciach swoich największéj przestrzegali ostróżności, kiedy zapewne pod względem spraw Wschodu wkrótce ważne i stanowcze nastąpią kroki, a więc na wszystko przygotowanym być trzeba.

— Nota czterech mocarstw już do Konstantynopola nadeszła i przez Portę zratyfikowaną została. Słychać, że flotta rossyjska (?) i austryacka z angielską pod Admirałem Stopfordem się połączyła i do Egiptu popłynęła. Zapewne już przyszły statek parowy ważne nam zwiastować będzie nowiny.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 14. Sierpnia.

(*Gaz. Powsz.*) — Pułkownik, Hr. Brühl, przybył tu przed kilku dniami z Berlina z missyą N. Króla Pruskiego do przebywającego tu Xięcia Henryka Pruskiego.

Z zadziwieniem czytamy tu o wielu aresztowaniach, które w państwie kościelném zachodzić i daleko rozgałęzionego spisku dowieść miały, którego hersztem owi korrespondenci Pana Mayer w Liworno być mienią. Na obronę prawdy uważamy, że Pan Mayer już na wolność wypuszczony został. Okazuje się oraz, że kilka przyaresztowań nie miały i nie mają cechy politycznéj, nastąpiły one w skutek innych przewinień. Do rzędu tych należy mianowicie ujęcie urzędników poczty, którzy kradzieży się dopuścili.

Rozmaite wiadomości.

Stósownie do Gazety Wrocławskiéj postanowienie królewskie, w moc którego Król nasz wiadomy już powszechnie akt ułaskawienia nakazał, brzmi dosłownie, jak następuje: „Pomny na królewskie słowo przebaczenia w ostatniém rozporządzeniu Mego w Bogu spoczywającego Ojca, chcę niniejszém wszystkim tym, co podczas panowania Ojca Mego, zapomniawszy o należącéj się prawnemu władzcy wierności i uszanowaniu, zbrodni majestatu (Powsz. Pr. Kr. Części II. Tyt. 20. §. 91 — 99.), zdrady kraju (§. 100 do 148.), obrazy majestatu (§. 196 — 206.), udziału w zakazanych towarzystwach (Edykt z d. 7. Stycznia 1838. roku), wzniecania niechęci przeciw rządowi (Powsz. Pr. Kr. w wymienionéni miejscu §. 151 — 155) się dopuścili, wymierzone przeciw nim kary więzienia i niespełnionéj jeszcze zapłaty pieniężnéj, włącznie z przypadającémi na nich i jeszcze nie ściągniętémi kosztami processu, darować, pod względem tych jednak, na których wyrok prawomocny jeszcze nie zapadł, rozpoczęte albo mające jeszcze być rozpoczęte śledztwa przytłumić, jako też wszystkim tym, których za utracających prawo do urzędów uznano, takowe znowu nadać. Z pod tego ułaskawienia i abolicyi na teraz każdy wyjęty zostaje, który ucieczką do zagranicznych krajów śledztwa albo spełnienia kary uszedł. Zastrzegam sobie wszelako dalsze postanowienia względem tych, coby w ciągu 6 miesięcy do swego kraju rodzinnego powrócić i stamtąd łaski Mojéj królewskiéj wzywać chcieli. Żadnemu obżałowanemu abolicya przeciw jego własnéj woli nie ma się dostać w podziele, owszem wolno każdemu domagać się dalszego ciągu wytoczonego przeciw niemu śledztwa. Nie żądam żadnéj osobistéj podzięki, szczęśliwym będąc w téj myśli, żem świętéj woli Mego w Bogu spoczywającego Ojca dopełnił i z pamięcią jego nowe połączył błogosławieństwo. — Sans souci, d. 10. Sierpnia 1840. r. (podp.) Fryderyk Wilhelm. — Do Ministeryum stanu.

W Warszawie wyszedł z druku tom Prób poetycznych K. Kucza; zawiera poezyje, ballady, wiersze różne i dramatyczność.

Dnia 28. Czerwca umarł w Warszawie Jerzy Waliński (Żorsz zwany), przeżywszy lat blizko 90. Urodzony w okolicach Grodna, należał do szkoły baletu, utworzonéj w témże mieście przez hrabiego Tyzenhauzen pods. lit., która w roku 1786 sprowadzoną została do Warszawy i z któréj utworzył się balet nadworny króla Stanisława Augusta. W młodości swéj i sile wieku należał do rzędu celniejszych tancerzy, a szczególniéj był bardzo lubionym w tańcu kozackim.

Z powodu wystawy obrazów malarskich, która w Dysseldorfie rozpoczęła się od d. 20. Czerwca, winniśmy nadmienić, iż panna rodem z Warszawy, córka zacnéj familii, poświęca się tamże malarstwu i z zadowoleniem swych mistrzów, oddaje się téj sztuce.

Prenumerata na Kazania z najcelniejszych autorów zagranicznych wybrane i spolszczone przez Księdza Adama Józefa Sal. Szelewskiego, w materyach najważniejszych i najpotrzebniejszych do nauczania religijnego w dzisiejszym czasie; jako to: 1) Kazanie: Religia chrześcijańska jest najmocniejszym węzłem ludzkiéj społeczności, przez Aloizego Schnejdera Biskupa Argijskiego, Kaznodzieję Króla Jmci Saskiego, 2) Zbawienie duszy jest walną sprawą naszą, Ks. Jana Nep. Tschupiki, 3) Co jest cechą prawdziwego chrześcianina, Ks. Fr. Schwäbl (z niem.) 4) Porównanie filozofii ewanieliczńej z filozofią wieku naszego, Ks. Turebi Biskupa Parmeńskiego, 5) chrześcijańskiéj wolności tegoż (z włoś.) 6) O miłości braterskiéj Bossueta (z fran.), 7) O czytaniu niemoralnych książek Ks. Józefa Ludw. Kolmera Biskupa Mogunckiego, 8) O chrześciańskiem wychowaniu tegoż (z niem.) 9) O modlitwie, 10) o poście, 11) O jałmużnie Ks. de la Calombiòre Jezuity (z fr.), 12) O spo-

wiedzi Ks. Chrystyana Pohl, 13) O tryumfującém Zmartwychwstaniu pańskiem Ks. Filipa Dytrycha (z niem.), 14) O małéj liczbie wybranych Massillona (z fr.) 15) O nawróceniu grzesznika w obrazie marnotrawnego syna wystawioném, Dra Stussey (ang.), 16) O mszy za umarłych ks. Jeaujeau (z niem.), 17) Mowy do dzieci pierwszy raz przyjmujących kommunią Ks. de Sambueg S. Estéve. W trzeciéj części kazań i homilij Ks. Jois z niemieckiego przez Ks. Szelewskiego spolszczonych zapowiedziany był inny jeszcze zbiór kazań mający tamtych być dopełnieniem. Oto jest uiszczenie w części tego zapowiedzenia. Tamte nauki są homiletycznym wykładem ewanielii, ten zaś zbiór, obejmuje kazania wyższego rzędu dla mieszkańców większych miast i osób wyższéj klassy przeznaczone. Dodano w końcu przemowy do dzieci przyjmujących pierwszą kommunią, pragnąc aby zwyczaj usposabiania dzieci do ŚŚ. Tajemnic był u nas zaprowadzony. Wyborem niniejszych kazań kierowało dzieło zaszczytnie znane: „Bibliothek katholischer Kanzelberedsamkeit“, wydane w Frankforcie nad Menem przez Raessa i Weisa. — Kazania te nader są ważne i spodziewać się należy że nietylko duchowni, lecz i świeckie osoby, szukające gruntownego światła w przedmiotach religijnych, korzystać z nich nie omieszkają.

Prace około tunnelu czynnie postępują. Teraz właśnie wbijają pale dla przedłużenia brzegu i pracują nad urządzeniem ścieżki dla pieszych, która ma być gotowa na wiosnę. Żadnéj już niema obawy o wtargnienie wody do wnętrza tunnelu.

Podług ostatniego popisu ludności, liczba mieszkańców w Niderlandach, w 9 prowincyach, nie licząc Xięztwa Limburskiego, wynosiła po dzień 1. Stycznia 1840 r. 2,663,489 dusz, z których 1,689,342 protestantów, 900,082 katolików, 51,127 żydów i 2938 należących do innych wyznań. Od przedostatniego w roku 1830 popisu ludność powiększyła się o 235,283 dusz.

Srebrne serce. — Będąc przd kilką miesięcy — opowiada jeden z oficerów, w pewnym dzienniku francuzkim — w okolicy St. Mandé, spotkaliśmy staruszkę twarzy męzkiéj i już pomarszczonéj, która nam następujące przygody życia swego opowiadała: « Gdym miała lat piętnaście, poszłam za kaprala, który zginął w Egipcie. Późniéj jako markietanka wstąpiłam do 105 pułku linijowego, odbyłam z nim wyprawy pod Austerlicem i Wagramem, i byłam świadkiem klęski naszéj w Rossyi. Nie omieszkałam także być pod Waterloo. Dniem wprzód wygraliśmy bitwę pod Ligny. Wojsko sprzymierzonych poszło w zamieszkę. Byłam z tego bardzo kontenta, ale do mojego szczęścia brakowało mi tabaki, bez któréj się obejść nie mogę. Markotna i z pochyloną głową przechodziłam po przed namiot cesarza, aż oto ktoś mnie zagadnął: »A cóż ci to, markietanko?« pozieram i postrzepam przed sobą oficera w świetnym mundurze. Byłto jenerał * * *, ulubieniec cesarza. »Mój generale,« rzekłam do niego, „jestem zmartwiona; już od trzech dni nie mam tabaki.“ — »*Parbleu*, właśnie dobrze, że cię spotkałem, daj mi swą tabakierkę.« Ja mu ją dałam. On odszedł. Patrzyłam za nim dokąd pó dzie, aż oto w niejakiem oddaleniu spostrzegłam małego wzrostu człowieka w zielonym surducie, który wlepił we mnie wzrok bystry. Byłto sam cesarz, na twarzy jego radość się malowała: w tym dniu pobił Anglików; a gdy generał podał mu moję tabakierkę, parsknął od śmiechu tak mocno, ażem się przelękła. Kazał się mi przybliżyć, i wysypawszy swoję tabakę do mojéj tabakierki, podał mi ją sam swoją własną ręką, mnie, biednéj markietance! Póki życia mego, nie zapomnę nigdy téj drogiéj dla mnie chwili. Z téj tabaki, którąm jako świętą relikwiję w szkatułce przechować zamyśliła, tylko bardzo mała cząstka się pozostała; jednakże w największéj mojéj potrzebie, anim się jéj dotknąć nieśmiała.« — To rzekłszy markietanka zdjęła małe, śrebrne serce z swojéj szyi, pocisnęła sprężynkę, wieczko odskoczyło, a wewnątrz widać było szczyptę tabakowego proszku. „Widzicie wpanowie,“ rzekła »tego pyłku dotykała się ręka cesarza! i dla tego on święty dla mnie.« — Każdy z nas chciał się przypatrzyć téj tabace, tym sposobem serce to szło koleją z ręki do ręki. Ale niestety z największém naszém ubolewaniem, wypadło z rąk jednemu niezgrabnemu z naszych towarzyszy, a tabaka się rozsypała. Na ten widok staruszka jękła z żalu i czém prędzéj rzuciła się na ziemię, aby uratować choć jaki pyłek tego nieocenionego skarbu, ale nadaremnie. Wiatr rozwiał do szczętu. Biedna markietanka z boleścią spuściła w ziemię oczy i odeszła powolnym krokiem. Nazajutrz powiedziano nam, że zapadła w gorączkę, i że ciągle o tabace wspominała. W miesiąc późniéj — umarła.

Właściwy początek nazwy Ameryki. — Jak to w życiu często się zdarza, iż nie ten zbiera co sieje, tak też to samo co do zaszczytu sławnego odkrycia Ameryki, spotkało nieśmiertelnego Kolumba. Amerigo Vespucci, który w Florencyi, swojém ojczystém mieście słuchał filozofii, udał się w roku 1490 do Sewilli, dla nauczenia się u zamieszkałego tam-

że wuja, kupieckiego zawodu. Usłyszawszy w tém ostatniém miejscu w roku 1496 o odkryciach Kolumba, zwracającego na siebie powszechną uwagę, zaczął się gorliwie do żeglugi przykładać, w roku 1499 przyłączył się do wyprawy Alonza z Ojedy, złożonéj z czterech statków i zawinął do wyspy Paryi, którą Kolumb rokiem wprzód odkrył. W r. 1500 wróciwszy Vespucci do Europy, wstąpił w służbę rządu portugalskiego i odbywał kolejno po trzykroć podróże do Ameryki, w których zacząwszy od wyspy Trinidad, znaczną przestrzeń południowo-wschodniego nadbrzeża objechał. W roku 1505 z powodu wielorakich teoretycznych i praktycznych swych wiadomości w zawodzie żeglarskim, pozyskał stopień przełożonego w hiszpańskim nadmorskim urzędzie w Sewilli, z poleceniem wytykania drogi, któréj żeglarze trzymać się mieli i z prawem egzaminowania wszystkich sterników, z któregoto powodu nadano mu godność nadsternika, którą aż do swojéj śmierci w roku 1512 zatrzymał. Gdy nakoniec w roku 1506 Kolumb znalazł w grobie spoczynek, którego mu niesprawiedliwość ludzka uporczywie odmawiała za życia, chciwy sławy Vespucci wpadł na myśl pozbawienia nieśmiertelnego Genueńczyka nawet zaszczytu, pierwszego odkrycia amerykańskiego stałego lądu. Kazał on roku 1507 w St. Diez w Lotaryngii (a w rok późniéj w Florencyi) drukiem ogłosić doniesienie, w którem twierdzi, że w roku 1497 odkrył nadbrzeże Paryi, a zatém i stały ląd amerykański, gdy przeciwnie, z aktów znajdujących się jeszcze po dziś dzień w archiwach sewilskich okazuje się, że Vespucci jeszcze na początku roku 1499 w tém ostatniém mieście jako kupiec przebywał. Był on w téj mierze tak ostrożnym, iż doniesienia tego nie wydał osobno, ale razem z rozprawą kosmograficzną, aby takowe w umiejętnéj książce zawarte, tém większą powagę dla siebie zjednać mogło, co większa, bezimiennemu wydawcy książki téj kazał nawet umieścić przypisek, w którym tenże rozwodząc się nad dawnemi częściami świata, oświadczył życzenie, aby nowo-odkrytéj części świata, jak słuszność wymaga, podług nazwy człowieka, który ją odkrył, nazwę Ameryki nadano. Dumnemu przywłaszczycielowi sprzyjały niestety okoliczności w przedsięwziętym planie. Zaszczycony tytułem nadsternika, mianował ciągle na mapach żeglarskich wybrzeża nowo-odkrytéj części kraju, „Ameryką", a młodzi sternicy, których do egzaminu przypuszczano, nie śmieli bynajmniéj oświadczyć w téj mierze swego zdania. Zresztą mapy takie, były bardzo poszukiwane, gdyż były ułożone w kraju, któremu na dokładniéjsze wiadomości o téj rzeczy przyznawano i tym sposobem niezadługo w całym świecie się upowszechniły. Odtąd nowy ląd stały, Ameryką zwać zaczęto, a gdy w cztéry lat późniéj Amerigo Vespucci zeszedł z tego świata, a Hiszpanija prawie domagała się przywrócenia dla téj części ziemi przynależnego nazwiska Kolumba i wyrugowania z map nazwy, którą podstępnie jéj nadano, już wtedy nazwisko Ameryka było bardzo upowszechnioném, i dla tego się utrzymało. Przeszło w trzy wieki późniéj, małe państwo owéj części świata, usiłując przynajmniéj w części wynagrodzić krzywdę, którą wielkiemu Genueńczykowi wyrządzono: nazwę Kolumbii przybrało.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 27. *Sierpnia* 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	104$\frac{1}{4}$	103$\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	102$\frac{3}{4}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	76$\frac{3}{4}$	—
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	3$\frac{1}{2}$	103$\frac{1}{2}$	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3$\frac{1}{2}$	103$\frac{1}{4}$	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103$\frac{7}{8}$	103$\frac{3}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	3$\frac{1}{2}$	100	—
Gdańskie dito w T.	—	47$\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3$\frac{1}{2}$	103	102$\frac{1}{2}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	106$\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3$\frac{1}{2}$	103	102$\frac{1}{2}$
Pomorskie dito . .	3$\frac{1}{2}$	104	103$\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	3$\frac{1}{2}$	104$\frac{5}{8}$	104$\frac{1}{8}$
Szląskie dito . .	3$\frac{1}{2}$	103$\frac{3}{4}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—.	—	95
Złoto al marco	—	210$\frac{1}{2}$	209$\frac{1}{2}$
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	13	12$\frac{1}{2}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	8$\frac{1}{12}$	7$\frac{7}{12}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 28. Sierpnia 1840. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	10	—	2	12	6
Zyta	1	6	3	1	9	9
Jęczmienia dt.	—	24	—	—	25	—
Owsa dt.	—	24	—	—	25	—
Tatarki dt.	—	—	—	—	—	—
Grochu dt.	—	—	—	—	—	—
Ziemiaków dt.	—	13	—	—	14	—
Siana cetnar	—	21	—	—	22	—
Słomy kopa	4	15	—	4	20	—
Masła garniec	1	20	—	1	22	6
Spirytusu beczka	19	—	—	20	—	—